



GŁOS KUTNOWSKI



PISMO POLSKIEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK IV

CZWARTEK, 15 KWIETNIA 1948 ROKU

Nr. 102 (1030)

Małe i duże narody

mają równe prawa i stosunki między nimi winny być oparte na zasadach pełnego równouprawnienia

Przemówienie STALINA do delegacji fińskiej

MOSKWA, PAP. — Agencja Tass ogłasza przemówienie Generalissimusa Stalina, wygłoszone dnia 7 kwietnia r. podczas obiadu na cześć fińskiej delegacji rządowej. Generalissimus Stalin oświadczył mianowicie co następuje:

Chełbym powiedzieć kilka słów o znaczeniu podpisanego wczoraj paktu przyjaźni i wzajemnej pomocy między Związkiem Radzieckim a Finlandią.

Pakt ten oznacza zwrot w stosunkach między naszymi krajami. Wiadomo, że w ciągu lat 150 w stosunkach między Rosją a Finlandią istniała wzajemna nieufność. Finowie traktowali nieufnie Rosjan, a Rosjanie — Finów. Ze strony radzieckiej spróbowano w przeszłości rozproszyć nieufność, istniejącą między Rosjanami a Finami. Było to wówczas, gdy Lenin w 1917 roku proklamował niepodległość Finlandii. Był to z punktu widzenia historii akt o wybitnej doniosłości. Nie stety jednak, nieufności przez to nie rozproszono i nieufność pozostała nieufnością.

W konsekwencji doszło między nami do dwóch wojen.

Chełbym byśmy przeszli od długiego okresu wzajemnej nieufności, w ciągu którego dwukrotnie wojowaliśmy pomiędzy sobą, do nowego okresu naszych stosunków, a mianowicie okresu wzajemnego zaufania.

Zawarty przez nas pakt powinien rozproszyć tę nieufność i stworzyć nową podstawę stosunków między naszymi narodami, stanowiąc wielki zwrot w stosunkach między naszymi dwoma krajami w kierunku zaufania i przyjaźni.

Cheśmy, by zrozumieli to dobrze nie tylko obecni w tej sali, lecz i ci którzy znajdują się poza tą salą — tak w Finlandii jak i w Związku Radzieckim.

Nie należy sądzić by nieufność między narodami można było od razu zlikwidować. Szybko tego nie zrobimy. Przez dłuższy czas pozostaje osad nieufności i trzeba wielkiej pra-

Cwierć miliona zawodników weźmie udział w tegorocznym narodowym biegu na przelaj

WARSZAWA, PAP. — W Głównym Urzędzie Kultury Fizycznej odbyła się we wtorek konferencja z przedstawicielami woj. urzędów K. F., na której szeroko omawiano sprawy związane z organizacją biegów narodowych. We wszystkich województwach powstały już komitety organizacyjne, które z kolei zajęły się utworzeniem odpowiednich komitetów w powiatach, w większości powiatów komitety organizacyjne już powstały. Komitety gminne są natomiast w stadium organizacji.

Przedstawiciele poszczególnych województw podali już w przybliżeniu spodziewaną liczbę uczestników na swoich terenach, dane te pozwalają przypuszczać, że w tegorocznym biegu narodowym, w dniu 2 maja, weźmie udział imponująca liczba około 250 tys.

Wybory w Czechosłowacji 30 maja

PRAGA PAP. Jak donosi agencja CTK, rada ministrów na dzisiejszym posiedzeniu postanowiła przesunąć termin wyborów do parlamentu z 23 maja na 30 maja br.

Na tym samym posiedzeniu rada ministrów zatwierdziła projekt ogólny wyborczej, zgłoszony przez ministra spraw wewnętrznych Vaclawa Noska.

cy by go zlikwidować, trzeba walki o stworzenie tradycji wzajemnej przyjaźni między ZSRR a Finlandią i o utrwalenie tej tradycji.

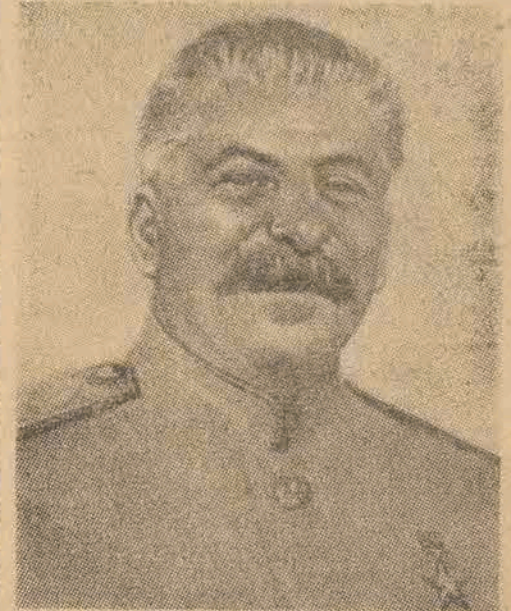
Bywają traktaty równoprawne i nierównoprawne. Traktat radziecko-fiński jest traktatem równoprawnym, został bowiem zawarty na podstawie całkowitego równouprawnienia stron.

Wielu ludzi nie wierzy w możliwość istnienia między narodem wielkim a małym stosunków opartych na równouprawnieniu. Jednakże my, ludzie radziecy uważamy, że takie stosunki są możliwe i że tak być powinno. Ludzie radziecy uważają, że każdy naród o-

bojętne, czy wielki, czy też mały — ma swe specyficzne właściwości, które stanowią jego tylko cechę i których brak innym narodom. Właściwości te stanowią ów wkład, jaki wnosi każdy naród do ogólnej skarbnicy kultury światowej, uzupełniając i wzbogacając tę skarbnicę. W tym sensie wszystkie narody — wielkie i małe — znajdują się w identycznej sytuacji i każdy naród posiada równą doniosłość, co którykolwiek bądź inny naród.

Toteż radziecy ludzie uważają, że Finlandia, mimo, iż jest ona krajem małym, zawiera ten traktat jako kraj równouprawniony w stosunku do Związku Radzieckiego.

Możemy znaleźć niewielu takich działaczy politycznych wielkich mocarstw, którzy by traktowali małe narody jako równouprawnione z wielkimi narodami. Wielki naród spogląda na małe narody z góry, z wyżyny. Niekiedy ci działacze skłaniają się do udzie-



lenia małym narodom jednostronnej gwarancji. Naogół jednak biorąc nie są oni skłonni do zawierania z małymi narodami traktatów na podstawie równouprawnienia, nie uważają bowiem małych narodów za swych partnerów.

Wnoszę toast na cześć paktu radziecko-fińskiego, na cześć owego zwrotu na lepsze w stosunkach między naszymi krajami, jaki pakt ten oznacza.

Do Czytelników prasy codziennej w Polsce

Ustalona we wrześniu 1946 r. cena 3 zł. za egzemplarz dziennika, od dłuższego już czasu nie odpowiadała zasadom racjonalnej kalkulacji wydawniczej. Utrzymywała się ona dotychczas między innymi i dlatego, że produkcja pism dokonywano za pomocą niedostatecznych środków technicznych, wymagających już od dawna szerszej rozbudowy.

Olbrzymi wzrost nakładów pism codziennych w odrodzonej Polsce spowodował, że nadal nie można już poprzestawać na dotychczasowej drukarskiej bazie technicznej. Przed wydawnictwami staje konieczność podjęcia wielkich inwestycji, aby móc zaspokoić stale rosnący popyt na słowo drukowane. Inwestycje te wymagają poważnych nakładów pieniężnych.

Obserwacje sytuacji na rynku sprzedaży pism ujawniły poza tym niezdrowe zjawisko, nazbyt niska 3 lub 2-złotowa cena dziennika zachęcała wielu spośród sprzedawców gazet do pobierania 5-ciu złotych za egzemplarz dziennika, co nie spotykało się na ogół ze sprzeciwem nabywców, którzy widocznie uważali, że nie jest to zbyt wygórowana cena pisma. Również i cena makulatury gazetowej na wolnym rynku osiągnęła poziom przewyższający cenę dzienników.

W tych warunkach Związek Wydawnictw Prasowych, reprezentujący interesy prasy w Polsce, uznał za niezbędne poddać rewizji dotychczasowe normy kalkulacji ceny dzienników i uchwalił podnieść z dniem 15 kwietnia r. ich cenę ze zł. 3 na 5 za egzemplarz, cenę zaś gazet codziennych dotychczas 2-złotowych na zł. 3.

Nowa podniesiona cena, zawierająca również i całkowite wynagrodzenie sprzedawcy, jest zaledwie 25-krotnie wyższa od ceny przedwojennej, a więc dziennik pozostanie i nadal najtańszym spośród artykułów pierwszej potrzeby, zwłaszcza, że robotnicza prenumerata zbiorowa w zakładach pracy pozostanie nadal na niskim poziomie.

Ustabilizowanie cen dzienników na nowej wysokości ułatwi wydawnictwom, w ramach niezbędnej samowystarczalności gospodarczej sprostać tym zadaniom, które stawia przed nimi stale rozwijające się życie. Dlatego też należy żywić przekonanie, że podniesienie ceny dzienników spotka się z życzliwym zrozumieniem Czytelników.

POLSKI ZWIĄZEK WYDAWNICTW PRASOWYCH

Do Czytelników „Głosu“

Uchwała Polskiego Związku Wydawnictw Prasowych ustala z dniem 15-go kwietnia b. r. cenę wszystkich niemal gazet na 5 złotych.

CENA EGZEMPLARZA „GŁOSU“ W SPRZEDAŻY ULICZNEJ W KIOSKACH USTALONA ZOSTAJE NA 3 ZŁOTE, W LICZAJĄC W TO ZARÓBEK (RABAT) SPRZEDAWCY. WYŻSZEJ CENY SPRZEDAWCOM POBIERAC NIE WOLNO.

CENA EGZEMPLARZA „GŁOSU“ W PRENUMERACIE ZBIOROWEJ — MIEJSKIEJ I WIEJSKIEJ — USTALONA ZOSTAJE NA 2 ZŁOTE CZYLI 60 ZŁO-

TYCH MIESIĘCZNIE. WYŻSZEJ CENY NIKOMU POBIERAC W PRENUMERACIE NIE WOLNO.

Ustalona obecnie cena egzemplarza „Głosu“ na 3 złote w sprzedaży ulicznej i 2 złote w prenumeracie, pozostaje nadal maksymalnie przystosowana do możliwości budżetu osobistego każdego robotnika, chłopca i każdego człowieka pracy oraz jest nadal 7-krotnie niższa od cen wszystkich innych artykułów pierwszej potrzeby.

Redakcja „Głosu“ wierzy, że czytelnicy i prenumeratorki nasi pozostaną wierni swojej gazecie.

Redakcja „Głosu“

Straty wojsk Czang-Kai-Szeka

MOSKWA PAP. Według doniesień z Chin, dowództwo naczelne armii ludowo-wyzwoleńczej opublikowało komunikat, w którym stwierdza, że wojska Czang-kai-szeka straciły w ciągu lutego br. przeszło 100 tysięcy żołnierzy i oficerów. Z tej liczby przeszło 60 tys. żołnierzy i oficerów zostało wziętych do niewoli, ponad 30 tys. zostało zabitych lub rannych, a 8 tys. przeszło na stronę wojsk demokratycznych. Oddziały demokratyczne wzięły również do niewoli 7 generałów kuomintangowskich.

Jednocześnie armia demokratyczna zdobyła 430 dział artyleryjskich, 2430 karabinów maszynowych, 37 tys. karabinów ręcznych oraz przeszło 43 tys. pocisków artyleryjskich i ponad 7 milionów naboju.

1000.000 zł. na budowę wspólnego domu

Zarząd Główny Związku Zawodowego Pracowników Przemysłu Włókienniczego w Polsce na posiedzeniu w dn. 11. 4. 48 r. powziął uchwałę WYASYGNOWANIA 1.000.000 ZŁ (milion złotych) na budowę Domu Zjednoczonych Partii Robotniczych i WEZWANIA INNYCH ZARZĄDÓW GŁÓWNYCH DO POWIĘZIĘCIA PODOBNYCH UCHWAŁ.

Jednocześnie zebrano indywidualnie 18.150 zł od członków Prezydium i pracowników Zarządu Głównego. Suma powyższa, na którą złożyły się składki członków PPR, PPS i bezpartyjnych została wpłacona do Miejskiego Komitetu Budowy Domu przy OKZZ w Łodzi.

Zebranie Rad Zakładowych

Zarząd Związku Zawodowego Pracowników Przemysłu Włókienniczego Oddział I w Łodzi zwołuje ogólne zebranie Rad Zakładowych przemysłu włókienniczego które odbędzie się w sali „Przedwiośnie“ — Zeromskiego 74 w dniu 16 kwietnia o godz. 9 rano.

Tematem obrad — będą sprawy związane z obchodem święta 1-go Maja, Obecność wszystkich obowiązkowa.

To i owo

Bystry obserwator

Znany z Pisma Świętego „głos wołającego o puszczę”. Znamy z Wodnego czy Zielonego... Ciocia mojego przyjaciela Kazia, dama starzej, sanacyjnej daty, wielką wagę do tego stałego „głosu” przywiązuje... „Dużo — powiada — można się z audycji Voice of America („Głos Ameryki”) dowiedzieć...”

„Służba Polsce” - szkołą życia młodzieży Wywiad z płk. E. Braniewskim

Komendant Główny organizacji młodzieżowej „Służba Polsce”, płk. Edward Braniewski udzielił przedstawicielowi Robotniczej Agencji Prasowej wywiadu na temat struktury organizacyjnej i możliwościach awansu społecznego młodzieży w „Służbie Polsce”... Jak przedstawiać się będzie struktura „Służby Polsce”? Najniższym ogniwem organizacyjnym w S. P. jest patrol składający się z czterech junaków i patrolowego...

Ważnym elementem jest wykształcenie i przygotowanie kadry instruktorskiej. Komendant wspomina o resortowych instruktoraх, które tworzą Biuro lub Wydziałów Ministerialnych „SP”. Takie powstają np. przy Min. Oświaty, Rolnictwa, Przemysłu, Administracji, Odbudowy, Komunikacji i innych. Biura te mają swoje odpowiedniki w województwach i powiatach... Czy hufcowy może zostać komendantem hufca?

Każdy hufcowy oddany „Służbie Polsce”, który może postępowaniem swoim i pracą służyć za wzór kolegom, będzie mógł zostać komendantem hufca pod warunkiem, że wykaze się zdolnościami organizacyjnymi i przejdzie specjalne wykształcenie w naszym Centrum Wyszczepienia lub na specjalnych kursach w wojewódzkich ośrodkach wykształceniowych... Jedno podkreślenie. Brygady to tylko wąski odcinek naszej pracy — co prawda b. ważny...

Na szpaltach pras

„Bankruci nie chcą ustąpić...”

Pod powyższym tytułem znajdujemy w „Kurjerze Popularnym” artykuł tow. Tadeusza Sołtana mobilizujący działaczy socjalistycznych do walki przeciw prawicy, przeciw jej szkodliwym ideologicznym i faktycznym koncepcjom... RÓŻNICE, KTÓRYCH NIE MA „Narasta, zwłaszcza wśród bardziej świadomego aktywu zrozumienie, iż wszystkie niemal różnice między PPS i PPR, polegające głównie na odmienności stylu pracy partyjnej, zostają wyrównane na płaszczyźnie koncepcji jednej i jedynie słusznej z punktu widzenia interesów całego ruchu robotniczego...”

Wachlarz środków, stosowanych przez elementy prawicowe, był bardzo szeroki. Tak, jak różne formy przybierała prawicowość u różnych działaczy, tak też różnicowane były formy i stopień szkodliwości ich oddziaływania... Ocyszczaniu organizacyjno-personalnemu towarzyszyć musi oczyszczenie ideologiczne naszych szeregow. Droga prowadzi przez wzmożenie współpracy międzypartyjnej akcji szkoleniowej i planowej akcji prelekcyjno-propagandowej...

regulaminy powiem krótko. Jak w każdej wielkiej organizacji, tak i w naszych brygadach panować będzie wzorowa dyscyplina — nie bezmyślna, pruska — ale świadoma... W wywiadzie przeprowadziła S. Stanisławska

GEN. MIECZYŚLAW MOCZAR W WALCE O NIEPODLEGŁĄ BRYGADY AL - ZIEMI KIELECKIEJ - W AKCJI BOJOWEJ

A jeszcze wydaje mi się, tak niedawno był wrzesień 1939 roku. Stałśmy. Było nas kilkadziesiąt tysięcy zabranych do niewoli przedpolach Warszawy. Przed nami defilowała armia. Olbrzymie autobusy dźwigały swych resorach tysiące uśmiechniętych kierowców. Za nami płonąca walcząca reszta sił bohaterstwa Warszawa... Hitlerowski junkier kopnął mnie swym ciorem za to, że — jak się później domyślałem — nie stanąłem na baczność, gdy ogłębiam „fizjognomie” i przetrząsał moje kienie. Scena ta wryła mi się głęboko w pamięć. To był rok 1939...

desant w Królewcu i Gdyni. Nie śmiałem przecząć, ani głośno rozmyślać, ponieważ nie chciałem psuć nastroju. W chałupie spotkałem się z „Jankiem Długim” (Chełchowskim), sekretarzem obwodu kieleckiego Polskiej Partii Robotniczej i „Marianem”, który przyjechał razem ze mną, by „powojować” w partyzantce na tych terenach. Ustaliliśmy we troje, że przeniesiemy się na melinę d-cy okręgu A. L. „Zygmunt”, w celu opracowania planów działania. Teren kielecczyzny posiadał trzy oddziały: „Brzozy” (obecnie mjr. „Brzoza” — zastępca Szefa Woj. Urzędu B.P. w Kielcach), „Górala” (obecnie mjr. — pracownik aparatu Bezpieczeństwa) oraz „Wrzośca” (zginął w listopadzie 1944 r. w walce z Niemcami)...

oraz na konto tego, że Niemcy są gnani przez naszych przyjaciół powinni postawić trochę „ognistej wody”, gdyż jeszcze dziś wyruszamy w teren. Natychmiast znalazła się butelka tzw. „kontyngentówki” i kawałek usmażonej „szperdudy”... Pod wieczór wyruszyliśmy na południe obwodu w okolice Staszowa. D-ca okręgu kpt. „Zygmunt” otrzymał rozkaz: „Miejsce postoju dla wszystkich oddziałów w okolicach Staszowa. Termin przybycia — 36 godzin”...



Sztab Obwodu Nr 3 Kielce Janek, Marian, Zygmunt, Kornecki, Zemsta i in.

w okolicy. Odchrząknął, podciągnął polny marny i z całym namaszczeniem odpowiedział: „Podobno już koniec z hyclami. Dziś w poocy na południu wyraźnie słyszeliśmy artylerię”... Rozmawiając ze starym, wysłaliśmy w międzyczasie łączników, by się dowiedzieli, jak jest z naszymi oddziałami, czy może już który z nich przybył... Nasza gospośnia mła i gadałliwa kobiecina, widocznie dogę często przyjmowała tego rodzaju gości, bo nie mówiąc ani słowa zastała stół kartoflami tłuczonymi na miazgę i kilkoma dwulitrowymi garkami zsiadłego mleka i bez zbędnych ceremonii zwróciła się do nas: „no, zmęczyliście się, trzeba więc pojechać, bo to niewiadomo, gdzie was jutro ośiada zastanie”... Zapytaliśmy starego — co słychać we wsi i przysmakiem.

